

Jan Koziar

CHROŃCIE FABRYKI PENSYLOWANII !

Cła ochronne inkubatorem
Stanów Zjednoczonych



Wrocław 2011

tylko w formie cyfrowej

*Na okładce: Bitwa pod Gettysburgiem (1-3 lipca 1863 r.).
Armia stanów północnych, w walce o cła ochronne dla amerykańskiego przemysłu,
pokonuje armię plantatorów.*

Niniejsza broszura zawiera najnowszą wersję tekstu,
publikowaną w kwartalniku „Obywatel”, nr 3(47), 2009

Wcześniejsze publikacje:

„Nasz Dziennik”, nr 651, 17 marca, 2000
„Co Drugi Tydzień” (Wrocław), nr 23(74),
30 listopada 1994

Wokół cel ochronnych toczą się w naszym kraju liczne dyskusje. Przeciwnicy, odwołując się do neoliberalnej teorii, widzą w nich czynnik antyrozwojowy, destrukcyjny. Zwolennicy, odwołując się do aktualnych, krajowych problemów wskazują, że czynnikiem destrukcyjnym jest ich brak.

Żyjemy w kraju, w którym przewaga teorii nad praktyką ma ugruntowaną tradycję. Doktrynerstwo marksistowskie zastąpione zostało doktrynerstwem neoliberalnym, zafałszowującym wiedzę o rzeczywistym rozwoju kapitalizmu, jego zróżnicowaniu i funkcjonowaniu. Na nic się więc zda wskazywanie na niszczenie polskiego przemysłu i rolnictwa tanim i łatwym importem, wobec panującego przekonania, że przodujące światowe gospodarki rozwijały się w oparciu o wolny handel. To przekonanie jest jednak błędne, bowiem wszystkie gospodarki, które osiągnęły sukcesy na rynku międzynarodowym, zaczynały od ochrony swego raczkującego jeszcze przemysłu przed zagraniczną konkurencją. Najlepszym zaś przykładem są same Stany Zjednoczone.

Najpierw protekcjonizm wychowawczy, potem wolny handel

Stosowanie cel ochronnych ma charakter względny, przejściowy i wchodzi w zakres tzw. „protekcjonizmu wychowawczego”. Jego zasady zostały sformułowane w Niemczech w pierwszej połowie XIX wieku przez twórcę niemieckiej, narodowej szkoły ekonomii, Fryderyka Lista. Gospodarkę należy najpierw „wychować” do konkurencji międzynarodowej, chroniąc ją cłami, wspomagając gospodarczą polityką państwa i rozwijając konkurencję wewnętrzną. Dopiero potem, po osiągnięciu poziomu międzynarodowej konkurencyjności, można ją włączyć w wolny, ponadnarodowy handel, którego pozytywów wcale się nie neguje. Już w XIX wieku niemieccy ekonomiści podchodzili krytycznie do teorii liberalizmu gospodarczego, wskazując, że utrudnia ona rozwój gospodarczy ich kraju i uzależnia go ekonomicznie od Anglii i Francji.

Niemcy z powodzeniem zastosowali protekcjonizm wychowawczy nie tylko dopędzając, ale i wyprzedzając na początku naszego wieku liberalną Anglię. Nie wymyślili zresztą nic nowego. Anglia robiła wcześniej dokładnie to samo w stosunku do Holandii, która była niegdyś największą handlową potęgą świata i głosicielem zasad wolnego handlu.

Jeszcze przed ekonomistami niemieckimi Stanisław Staszic i Wawrzyniec Surowiecki opowiadali się za techniką protekcjonizmu wychowawczego, wskazując, że do ekonomicznego upadku Polski przyczyniła się liberalna polityka handlowa szlachty, uniemożliwiająca rozwój krajowego przemysłu. Kres tej polityce położyli zaborcy włączając zabrane ziemie do swych chronionych celnie obszarów. Szczególne znaczenie miała rosyjska ochrona cel-

na powodując rozwój przemysłu na terenie Kongresówki w drugiej połowie XIX wieku. W czasach współczesnych dobitnym przykładem skuteczności protekcjonizmu wychowawczego są sukcesy gospodarcze Japonii, Korei Płd. i innych dalekowschodnich „tygrysów”¹.

Jest przy tym regułą, że wolny handel międzynarodowy głoszą w formie absolutnej zasady kraje najbardziej rozwinięte, zaś kraje opóźnione, lub przeżywające trudności gospodarcze nie biorą tej zasady serio. Stosuje się też inną regułę: idea wolnego handlu dla słabszych, cła protekcyjne względem silniejszych.

Dzisiaj antyprotekcjonistyczne idee zostały w Polsce upowszechnione ze źródeł amerykańskich. Były prezydent Bush głosił koncepcję utworzenia w Europie Środkowej strefy wolnego handlu. Skądinąd wiadomo, że Stany Zjednoczone chronią się przed japońskim i europejskim importem. Same zaś są najlepszym przykładem stosowania przed laty protekcjonizmu wychowawczego.

Główny problem ekonomiczny młodych Stanów Zjednoczonych

Stosowanie ciał ochronnych i walki polityczne wokół nich stanowią oś dziewiętnastowiecznej historii Stanów Zjednoczonych. To właśnie cła ochronne były przyczyną chronicznego konfliktu między Północą i Południem i jednym z głównych powodów wybuchu wojny domowej w 1861 r., Ważniejszym powodem niż zniesienie niewolnictwa. Przed prawie czterdziestu laty ta sama Karolina Południowa, której wystąpienie z Unii (Stanów Zjednoczonych) zapoczątkowało zbrojny konflikt, zagroziła również wystąpieniem, i tylko z powodu podwyższenia ciał ochronnych przez przemysłowe Stany Północne. Konflikt zażegnano, choć nie wiele brakowało, by wojna domowa wybuchła już w 1823 roku. O zniesieniu niewolnictwa nie było wtedy w ogóle mowy. Spróbujmy jednak prześledzić problem w porządku chronologicznym.

Hamowanie rozwoju przemysłu amerykańskiego przez import towarów z Anglii trwało przez cały okres kolonialnej zależności. Nie wynikało ono zresztą z samej rynkowej przewagi gospodarki angielskiej, lecz wspomagane było całym szeregiem jak najbardziej nieliberalnych ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Np. Amerykanom nie wolno było budować pieców hutniczych i walcowni, nie wolno im było produkować na rynek wyrobów wełnianych a handel podporządkowany był interesom brytyjskiej metropolii. „Gazeta Bostońska” z kwietnia 1765 roku pisała:

*Mieszkaniec kolonii nie może zrobić ani guzika, ani podkowy, ani ćwieka bez wywołania protestu jakiegoś zasmolonego brytyjskiego handlarza żelaza lub szanowanego fabrykanta guzików, który woła wielkim głosem, że jego dostojność jest w jak najbardziej nikczemny sposób maltretowana, krzywdzona, oszukiwana i rabowana przez niecných republikanów amerykańskich.*²

¹ Dzisiaj (2011) głównie Chin

² Wszystkie cytaty w niniejszym artykule pochodzą z dwutomowego dzieła Ch. Beard i M. Beard „Rozwój cywilizacji amerykańskiej”.

W tym czasie jedyną skuteczną ochroną interesów amerykańskich był bojkot towarów angielskich.

Ekonomiczne uniezależnienie się od Anglii było też głównym celem zakończonej sukcesem wojny o niepodległość. Dalsza zaś ochrona miejscowego przemysłu mogła być realizowana przy pomocy barier celnych. Już jednak na konwencji uchwalającej konstytucję (1787 r.) zaznaczyły się regionalne różnice interesów, zauważone i odnotowane przez późniejszego prezydenta Jamesa Madisona. Różnice te najlepiej oddają słowa senatora Mc Duffie z Karoliny Południowej, wygłoszone w 1830 r.:

Wobec federacyjnego charakteru systemu rządzenia wielkim geograficznie obszarem naszego kraju i różnorodności zajęć naszych obywateli doszło do tego, że w różnych częściach Stanów Zjednoczonych powstały dwie grupy sprzecznych z sobą interesów. Pierwsza obejmuje przemysłowców, którzy nie mogą prosperować wobec konkurencji europejskiej, bez ochrony i subwencji ze strony rządu. Druga grupa obejmuje producentów ziemiopłodów z Południa, które znajdują rynki zbytu tylko za granicą i mogą być korzystnie sprzedawane tylko w drodze wymiany za wyroby obcego przemysłu, konkurując z wyrobami stanów północnych i środkowych (...). Interesy te są więc diametralnie sprzeczne i nie do pogodzenia ze sobą. Interes fabrykanta z Północy znajduje poparcie w każdym zwiększeniu cel nałożonych na handel Południa i nie trzeba dodawać, że interesom plantatora z Południa sprzyja każde obniżenie cel na jego produkty.

System Hamiltona – Webstera – McKinleya

Na wstępie jednak przewagę uzyskała Północ. Ustawa o dochodach z 1789 roku traktowała ochronę celną jako zasadę. W dwa lata później Aleksander Hamilton w obszernym memoriale „Report of Manufactures” przedstawił program rozwoju amerykańskich przedsiębiorstw z zastosowaniem ochrony celnej i dotacji. Zasady te zostały przyjęte za credo amerykańskiego systemu gospodarczego i uwzględnione w drugiej ustawie o dochodach z 1792 roku. Hamilton był twórcą polityki gospodarczej nazywanej później systemem Hamiltona-Webstera-McKinleya. Dwa kolejne nazwiska to wybitni kontynuatorzy tej polityki. Ostatni z nich to prezydent Stanów Zjednoczonych z końca XIX wieku. System ten działał zresztą aż do I-szej wojny światowej. Jego głównym elementem były właśnie cła ochronne. Hamilton był też twórcą stronnictwa federalistów reprezentującego interesy kół przemysłowo-handlowych Północy. Kontynuatorem tego stronnictwa jest obecna partia republikańska zalecająca wolny handel słabszym ekonomicznie zagranicznym partnerom. Oponentem federalistów była partia Jeffersona – protoplasta dzisiejszej partii demokratycznej. W owym czasie reprezentowała ona interesy rolników, najpierw głównie farmerów, później zaś (aż do wojny domowej) w coraz większym stopniu plantatorów.

W 1800 roku federaliści zostali odsunięci od władzy, lecz konflikty z zagranicą wpłynęły na podtrzymanie polityki protekcjonistycznej. W czasie wojen napoleońskich zarówno Anglia, jak i Francja szykanowały okręty amerykańskie, w wyniku czego wstrzymano w ogóle wymianę z zagranicą. Podczas drugiej wojny z Anglią (1812-1815) przerwany został

import z tego kraju. W sumie wojenne ograniczenia importu wpłynęły poważnie na rozwój miejscowego przemysłu, choć spółki handlowe poniosły straty.

W 1816 roku rządząca partia Jeffersona ustaliła wysoką taryfę celną dla podreperowania wyczerpanego wojną budżetu. To nawrócenie się jeffersonistów na „zdrowe doktryny narodowe” w pełni satysfakcjonowało fabrykantów w stanach północnych. Bariery celne podnoszono kolejno w latach 1824 i 1828. O temperaturze tematu może świadczyć wypowiedź ówczesnego kongresmena Henry Claya:

Przeklęty handel jest jak hałaśliwa, lekkomyślna, flirtująca zalotnica, i jeżeli pozwolimy, by jej widzimisię rządziło nami, nigdy nie zdejmimy z siebie indyjskich muślinów i europejskich tkanin wełnianych.

O krok od wojny domowej

W roku 1832 dokonano kolejnej podwyżki ceł. Tym razem jednak Południe zareagowało bardzo ostro. Nowe stawki nazwano „taryfą odrażającą” (tariff of abomination). Na czoło protestujących stanów plantatorskich wysunęła się wspomniana już Karolina Południowa, która uchwaliła „akt unieważniający” nowe stawki celne (Ordinance of Nullification) i zagroziła wystąpieniem z Unii. Konflikt udało się zażegnać kosztem obniżenia ceł do poziomu z 1816 r. Od tego momentu Południe rozpoczyna swój triumfalny pochód, prowadzone przez antyhamiltonowską partię, która od 1836 roku przyjęła swą dzisiejszą nazwę „partii demokratycznej”. Dominującą rolę odgrywają w niej teraz plantatorzy.

Doktryna w służbie cudzego interesu

Interesom plantatorów, sprzecznym z interesami amerykańskich przemysłowców, przyszła z pomocą angielska doktryna liberalizmu gospodarczego. Posłuchajmy, co na ten temat piszą autorzy cytowanego w tym artykule dzieła:

Przemawiając w imieniu kraju, który stał się wielkim warsztatem dla całego świata i aktualnie nie miał żadnego poważniejszego konkurenta, angielscy teoretycy odkryli w wolnym handlu typ polityki, najbardziej odpowiadający takiej sytuacji. Angielscy fabrykanci żądali taniego chleba dla swych robotników – stąd brak ceł na środki żywności. Ponieważ nie było prawdopodobne, by ktoś mógł ich gdziekolwiek pobić przez zaoferowanie niższych cen, Anglicy mogli sobie pozwolić na ryzyko konkurencji w zakresie wyrobów przemysłowych na własnym rynku. Opierając się na istnieniu tych zupełnie szczególnych warunków, które nawiasem mówiąc, nigdy się już nie powtórzyły, angielscy teoretycy ekonomii politycznej proklamowali wolność handlu jako doktrynę naukową. Proklamowali ją z taką pewnością siebie i z tak mocnym logicznie uzasadnieniem, że wielu amerykańskich profesorów przyjęło ją, jakby to było prawo natury, pomimo odmiennych warunków ekonomicznych panujących w ich kraju. Oto, dlaczego prace teoretyczne uczonych, szczególnie na uniwersytetach, nie zawsze były w pełni zgodne z interesem i opinią praktyków zatrudnionych w produkcji.

Doktryna w służbie własnego interesu

Nie wszyscy jednak jajogłowi dali się zwariować.

Jak czytamy bowiem dalej:

Wymogom amerykańskiego przemysłu uczynił wreszcie zadość Henry C. Carey z Filadelfii. Wydał on w latach 1837-1840 trzypięciotomową ekonomię polityczną, w którym to dziele ostro skrytykował głośne koncepcje zwolenników wolnego handlu, naszkicował narodowe podstawy protekcjonizmu i dał logiczny fundament systemowi celnemu. Teorii człowieka ekonomicznego automatycznie powodującego się własnym interesem, błędnej w założeniu i niebezpiecznej w zastosowaniu, Carey przeciwstawił doktrynę interesu narodowego. Odtąd młodym gałęziom przemysłu nie brak było orędowników wśród uczonych.

Południe parło jednak naprzód. I znów odwołamy się do cytowanego dzieła:

W latach 1830-1860 taryfa celna, zmieniana pięciokrotnie, wykazywała na ogół tendencję zniżkową. Obniżkę stawek przeprowadzono w roku 1833, jak widzieliśmy, pod groźbą rewolucji ze strony plantatorów z Karoliny Południowej, a gdy w niespełna dziesięć lat później wigowie przy pomocy opozycji znowu podnieśli stawki, zwolennicy niskich taryf odnieśli zwycięstwo w wyborach w r. 1844. Potem nastąpił zdecydowany zwrot. Partia demokratyczna pod przewodem Południa pchała kraj w kierunku wolnego handlu aż do punktu kulminacyjnego w roku 1860. Ustawą celną z roku 1846 Kongres zadał druzgocący cios systemowi protekcyjnemu, przy czym na czele większości, która dokonała tej straszliwej egzekucji, stali członkowie Kongresu z Południa i Zachodu.

Sojusz farmerów i przemysłowców przeciw plantatorom

Marnie wyglądałby los kapitalizmu amerykańskiego, gdyby nie doszło do rozbicia rolniczej jedności interesów między plantatorami a farmerami. Wśród tych ostatnich szerzył się od dłuższego czasu ruch wolnych nadziałów ziemi. Chodziło w nim o darmowy przydział ziemi publicznej rodzinom farmerskim, na nie zasiedlonych dotąd terytoriach (tematowi temu poświęcony jest osobny artykuł pt. „Komu kapitał państwowy? Prywatyzacja Dzikiego Zachodu”, Nasz Dziennik 18 lutego 2000 r. i osobna cyfrowa broszura). Wprowadzenie wolnych nadziałów ziemi spowodowałoby masowy odpływ robotników z fabryk Północnego Wschodu i podrożenie siły roboczej. Nie było więc w interesie fabrykantów. Z kolei takie skutki farmerskiej prywatyzacji mogły się nawet podobać plantatorom, którym wolne nadziały nie zagrażały na ich własnym terytorium. Tak jednak było dopóki sami plantatorzy nie zaczęli ekspandować na zachód a w szczególności na północny zachód, gdzie weszli w kolizję z kolonizacją farmerską. Konflikt rozwinął się najostrzej na terytorium stanu Kansas, gdzie dochodziło do starć zbrojnych na długo przed wybuchem wojny domowej.

Wolne nadziały oznaczały błyskawiczne zagospodarowanie nowych ziem przez farmerów i tym samym zablokowanie ekspansji formacji niewolniczej. Plantatorzy zaczęli więc przeciwstawiać się ich ustawowemu wprowadzeniu. Z kolei przemysłowcy amerykańscy

dostrzegli w intensywnej farmerskiej kolonizacji Zachodu potencjalny olbrzymi rynek zbytu dla swoich wyrobów.

Zarysowujące się odwrócenie sojuszu zostało przyspieszone aktywną polityką plantatorów. W 1857 r. opanowany przez nich Kongres ponownie obniżył cła, w wyniku czego „wybuchła panika w przemyśle a przygnębienie ogarnęło zarówno przedsiębiorców jak i wolnych robotników”. W 1860 r. prezentujący interesy Południa prezydent Buchanan stordował kompromisowy projekt ustawy o farmerskich nadziałach ziemi.

W tym samym roku na republikańskiej konwencji wyborczej w Chicago zawiązany został sojusz między fabrykantami a farmerami. Przy odczytywaniu programu partii z największym aplauzem spotkało się żądanie cel ochronnych i wolnych nadziałów ziemi. Prezydencka kampania wyborcza Abrahama Lincolna przebiegała pod hasłami:

„Wygłosuj sobie cła ochronne!”, „Wygłosuj sobie farmę!”, „To walka, w której idzie o ochronę przemysłu i o prawa świata pracy!”, „Jeśli pragniecie siły i wielkości, chrońcie fabryki Pensylwanii!”.

Zwycięstwo protekcjonizmu

Wyborcza wygrana Lincolna doprowadziła do wojny domowej, której wyniki wszyscy znamy. Choć może nie wszystkie wyniki. Bo przecież nie tylko ważne jest, kto wygrał a kto przegrał, ale przede wszystkim to, o co w danym konflikcie chodziło i co było dzięki wygranej realizowane.

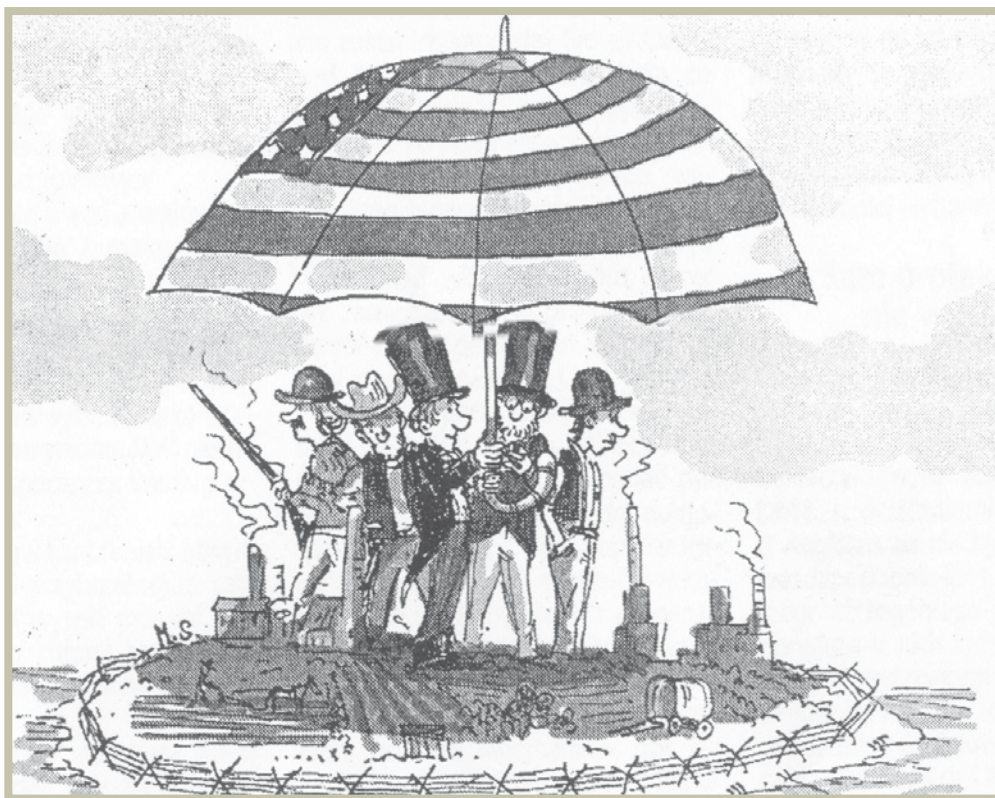


Wygrana cel ochronnych. Dowódca armii stanów południowych, generał Lee, podpisuje kapitulację.

Gdyby ten aspekt amerykańskiej wojny domowej był u nas szerzej znany, można by się spodziewać większego zrozumienia dla ochrony dzisiejszego polskiego przemysłu, jak również rolnictwa.

Jeszcze w czasie trwania wojny domowej przywrócono i maksymalnie podniesiono taryfę celną zniesioną przez plantatorów w 1857 roku oraz wprowadzono zasadę państwowych dotacji do ważnych inwestycji o znaczeniu ogólnokrajowym. Po zakończeniu działań wojennych nastąpił niesłychany boom gospodarczy. Według cytowanego dzieła:

Specjalne prawa zabraniały obcym okrętom żeglugi przybrzeżnej, a całą Amerykę otaczał wysoki mur cel protekcyjnych, który chronił kapitalistów przed dotkliwą konkurencją ich europejskich braci.



Ilustracja z publikacji w „Naszem Dzienniku”

Jeszcze przed zakończeniem wojny domowej farmerska królowa – pszenica zdetro nizowała dawną plantatorską królową – bawełnę. Teraz zaś jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać królestwa: linii kolejowych, nafty, stali, górnictwa i banków. Za murem cel ochronnych rozwinął się potężny rynek wewnętrzny o obrotach przekraczających łączne obroty handlu zagranicznego Anglii, Francji, Niemiec, Rosji, Holandii, Belgii i Austro-Węgier. Okres ten trwał pół wieku i w tym czasie Stany Zjednoczone wyrosły na pierwszą potęgę gospodarczą świata. Nie ograniczono się przy tym do praktycznej strony systemu protekcyjnego. Założona na uniwersytecie w Pensylwanii ekonomiczna szkoła Wartona uzasadniała teoretycznie i propagowała mechanizm cel ochronnych. Oczywiście wielu ja-jogłowych ekonomistów obstawało dalej przy teorii angielskiej, dobrej w tym czasie dla Anglii, nie dla Ameryki.

Amerykański system protekcyjny zachwiał się pod koniec XIX wieku w wyniku dwukrotnego zwycięstwa demokratów. W 1884 roku prezydentem został ich kandydat Grover Cleveland, który próbował obniżyć cła, co jednak nie przeszło przez republikański Senat. Po nim nastąpił wspomniany już William McKinley. Był on według jego biografa, „aniołem stróżem przemysłu krajowego (...). Ojciec jego i dziadek byli właścicielami hut, a więc byli zaangażowani w przemysł uzależnionym w poważnym stopniu od taryf protekcyjnych”.

Nowy prezydent opracował i podpisał w 1890 roku ustawę, która podniosła bariery celne znacznie ponad poziom ustalony podczas wojny domowej. Wywołało to protest kupców importerów, farmerów i plantatorów korzystających już tym razem z pracy najemnej. W rezultacie na prezydencki stołek powrócił w 1892 roku Cleveland i demokraci wnieśli projekt obniżki ceł, który przeraził fabrykantów, tak jak analogiczna inicjatywa z 1857 roku. Republikański Senat tak jednak przerobił projekt ustawy, że nie różniła się ona zbytnio od ustawy McKinleya i wszedł on w życie bez podpisu Clevelanda.

Obniżenie taryf celnych nastąpiło dopiero podczas prezydentury Woodrow Wilsona w przeddzień I wojny światowej. Skończył się w ten sposób okres protekcyjnego wychowawczego, chociaż przemysłowcy wcale nie chcieli z niego rezygnować. W tym czasie stał się on już jednak przede wszystkim źródłem ich nieuzasadnionych zysków a Stany Zjednoczone mogły sobie z powodzeniem pozwolić na wolny handel.

Pół wieku amerykańskiego protekcyjnego wychowawczego, to okres bardzo długi. Jednakże wraz z przyspieszeniem tempa rozwoju przemysłowego okres ten uległ skróceniu. Wcześniej np. Anglia stosowała protekcyjność przez półtora wieku, przeciwstawiając się głównie Holandii. Powojenna Japonia skróciła go do lat około trzydziestu a wschodnioazjatyckie tygrysy skracają do lat kilkunastu. Ostatnie przykłady są szczególnie pouczające, gdyż dalekowschodnie kraje startują ze znacznie gorszych pozycji niż my – były znacznie słabiej uprzemysłowione i miały mniej fachowych kadr.

Sam protekcyjność nie wystarczy

Protekcyjność wychowawczy nie oznacza samego wznoszenia barier celnych, lecz łączy się z definicji – jak zaznaczyliśmy na wstępie – z czynnikami i działaniami rozwojowymi. U Anglosasów nie trzeba było swego czasu (podobnie jak i u Holendrów) niczego szczególnego wymyślać. Funkcjonująca u nich kalwińska kultura gospodarcza, która była wystarczającym czynnikiem rozwojowym. A mimo to Amerykanie zastosowali państwowe wsparcie dla spółek kolejowych i linii oceanicznych.

Współczesne najbardziej przebojowe gospodarki bazują na nowych rozwojowych technikach ekonomicznych. Są to przede wszystkim: strategiczna polityka gospodarcza państwa (a nie tylko jego funkcje regulacyjne) oraz tzw. kooperacyjne stosunki przemysłowe, w których nie ma ostrej przeciwstawności interesów między załogą przedsiębiorstwa a jego kierownictwem. Techniki te rozwijane są w kapitalizmach typu japońskiego i niemieckiego. Nie było ich natomiast do niedawna w kapitalizmie anglosaskim, który najbardziej traci na ich niedorozwoju.



Finał budowy kolei transkontynentalnej – połączenie odcinka wschodniego z zachodnim. Do każdej mili budowanych kolei państwo dopłacało spółkom kolejowym znaczną sumę dolarów. Dla terenów górzystych na zachodzie kraju dopłata była większa.

W związku z malejącą konkurencyjnością własnego przemysłu Amerykanie na początku lat dziewięćdziesiątych ponownie zaczęli bronić się barierami importowymi przed produktami lepiej funkcjonujących gospodarek. Jednocześnie zaczęli, dla podniesienia konkurencyjności, kopiować metody swych konkurentów w zakresie polityki gospodarczej państwa i kooperacyjnych stosunków przemysłowych. To nowe podejście i jego efekty widoczne są najlepiej w przemianach przemysłu samochodowego, który odzyskał swój dawny wigor. Jest to więc kolejny przykład, krótkotrwałego tym razem, ale również skutecznego, protekcyjizmu wychowawczego. Przykład tym istotniejszy, że dotyczy czasów współczesnych i największej potęgi ekonomicznej świata.

Stan naszej wiedzy ekonomicznej

Począwszy od 1989 roku, czyli przez 20 lat, zadaje bardzo wielu różnym osobom (w tym ekonomistom i politykom) testowe pytanie: „**Co było przyczyną wojny domowej w Stanach Zjednoczonych?**”. Niestety, otrzymałem tylko jedną poprawną odpowiedź. Co gorsza wszystkie te osoby (za wyjątkiem znowu jednej) **nie widziały problemu w tym, że nie wiedziały**, iż chodziło o cła ochronne dla przemysłu stanów północnych.

Nie trzeba wyjaśniać, że wiara w fałszywą tezę, że motorem gospodarczego rozwoju Stanów Zjednoczonych był wolny handel, miała decydujący wpływ na katastrofalny charakter naszej transformacji gospodarczej.

Nasuwa się smutny wniosek, że z takim rozumieniem najważniejszych elementów historii gospodarczej Świata, **i z takim rozumieniem roli naszej indywidualnej, obywatelskiej świadomości**, nie możemy sprawnie zawiadywać własnym państwem.

www.obywatel.org.pl

130

Chronicie fabryki Pensylwanii

Cła ochronne inkubatorem Sta

JAN KOZIAR

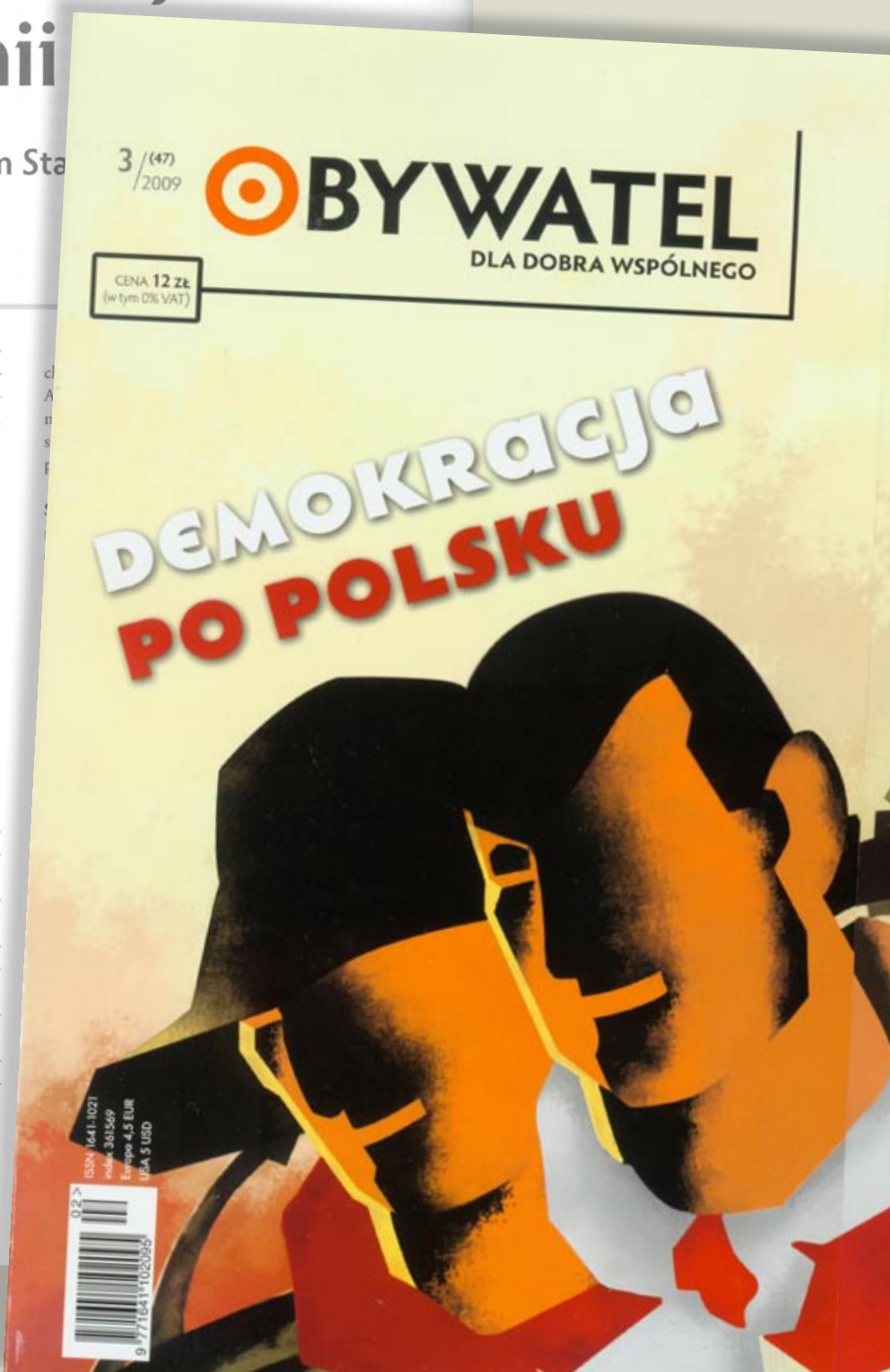
Wokół cel ochronnych toczą się w naszym kraju liczne dyskusje. Przeciwnicy, odwołując się do neoliberalnej teorii, widzą w nich czynnik antyrozwojowy, destrukcyjny. Zwolennicy, odwołując się do aktualnych, krajowych problemów, wskazują, że czynnikiem destrukcyjnym jest ich brak.

Żyjemy w kraju, w którym przewaga teorii nad praktyką ma ugruntowaną tradycję. Doktrynerstwo marksistowskie zastąpione zostało doktrynerstwem neoliberalnym, zafałszowującym wiedzę o rzeczywistym rozwoju kapitalizmu, jego funkcjonowaniu i zróżnicowaniu. Na nic się więc zda wskazywanie na niszczenie polskiego przemysłu i rolnictwa tanim i łatwym importem, wobec panującego przekonania, że przodujące światowe gospodarki rozwijały się w oparciu o wolny handel. To przekonanie jest jednak błędne, bowiem **wszystkie gospodarki, które osiągnęły sukcesy na rynku międzynarodowym, zaczynały od ochrony swego raczkującego przemysłu przed zagraniczną konkurencją.** Najlepszym zaś przykładem są same Stany Zjednoczone.

Najpierw protekcjonizm wychowawczy, potem wolny handel

Stosowanie cel ochronnych ma charakter względny, przejściowy i wchodzi w zakres tzw. protekcjonizmu wychowawczego, którego zasady zostały sformułowane w Niemczech w pierwszej połowie XIX w. przez twórcę niemieckiej, narodowej szkoły ekonomii, Fryderyka Lista. Gospodarkę należy najpierw do konkurencji międzynarodowej „wychować”, chroniąc ją cłami, wspomagając gospodarczą polityką państwa i rozwijając konkurencję wewnętrzną. Później dopiero, po osiągnięciu poziomu międzynarodowej konkurencyjności, można ją włączyć w wolny ponadnarodowy handel, którego pozytywów wcale się nie neguje. **Niemiecy ekonomiści podchodzili już w XIX wieku krytycznie do teorii liberalizmu gospodarczego, wskazując, że utrudnia ona rozwój gospodarczy ich kraju i uzależnia go ekonomicznie od Anglii i Francji.**

OBYWATEL



Cła ochronne inkubatorem Stanów Zjednoczonych

Chrońcie fabryki Pensylwanii

Wokół cel ochronnych toczą się w naszym kraju liczne dyskusje. Przeciwnicy, odwołując się do neoliberalnej teorii, widzą w nich czynnik antyrozwojowy, destrukcyjny. Zwolnicy, odwołując się do aktualnych, krajowych problemów, wskazują, że czynnikiem destrukcyjnym jest ich brak. Żyjemy w kraju, w którym przewaga teorii nad praktyką ma ugruntowaną tradycję. Doktrynerstwo marksistowskie zastąpione zostało doktrynerstwem neoliberalnym zafałszowującym rzeczywistość. Rozwój kapitalizmu, jego zróżnicowanie i funkcjonowanie. Na nic się więc zda wskazywanie na niszczenie polskiego przemysłu i rolnictwa tanim i łatwym importem. Wierzę, że przekonanie, że przodujące światowe gospodarki rozwijały się w oparciu o wolny handel, bowiem wszystkie gospodarki, które o sukcesy na rynku międzynarodowym, zaczynały od ochrony swego raczkującego jeszcze przemysłu przed zagraniczną konkurencją. Najlepszym zaś przykładem są same Stany Zjednoczone.

Najpierw protekcyjny wychowawczy, potem wolny handel

Stosowanie cel ochronnych ma charakter względny, przejściowy i wchodzi w zakres tzw. protekcyjnego wychowawczego, którego zasady zostały sformułowane w Niemczech w pierwszej połowie XIX wieku przez twórcę niemieckiej, narodowej szkoły ekonomicznej Fryderyka Lista. Gospodarkę należało najpierw „wychować” do konkurencji międzynarodowej, chroniąc ją cłami, wspomagając gospodarczą politykę państwa i rozwijając konkurencję wewnętrzną. Dopiero potem, po osiągnięciu poziomu międzynarodowej konkurencyjności, można ją włączyć w wolny, ponadnarodowy handel, którego pozytywów wcale się nie neguje. Już w XIX wieku niemieccy ekonomiści podchodzili krytycznie do teorii liberalizmu gospodarczego, wskazując, że utrudnia ona rozwój gospodarczy ich kraju i uzależnia go ekonomicznie od Anglii i Francji.

Niemcy z powodzeniem zastosowali protekcyjny wychowawczy nie tylko doprowadzając, ale i wyprzedzając na początku naszego wieku liberalną Anglię. Nie wymyśliłi zresztą nic nowego. Anglia robiła wcześniej dokładnie to samo w stosunku do Holandii, która była niegdyś największą handlową potęgą świata i głosiła zasadę wolnego handlu.

Jeszcze przed ekonomistami niemieckimi Stanisław Staszic i Wawrzyniec Surowiecki opowiadali się za techniką protekcyjnego wychowawczego, wskazując, że do ekonomicznego upadku Polski przyczyniła się liberalna polityka handlowa szlachty uniemożliwiająca rozwój krajowego przemysłu. Kres tej polityce położyli zabójcy, wyciągając zabrane ziemie do swych chronionych celnymi obszarów. Szczególnie znaczenie miała rosyjska ochrona celną, powodując rozwój przemysłu na terenie Kongresówki w drugiej połowie XIX wieku. W czasach współczesnych dobitnym przykładem skuteczności protekcyjnego wychowawczego są sukcesy gospodarcze Japonii, Korei Płd. i innych dalekowschodnich „tygrysów”.

Jest przy tym reguła, że wolny handel międzynarodowy głoszą w formie absolutnej zasady kraje najbardziej rozwinięte, zaś kraje opóźnione lub przeżywające trudności gospodarcze nie biorą tej zasady serio. Stosuje się też inną regułę: idea wolnego handlu dla słabszych, dla protekcyjnego względem silniejszych.

Dzisiaj antyprotekcjonistyczne idee zostały w Polsce upowszechnione ze środków amerykańskich. Były prezydent Bush głosił koncepcję utworzenia w Europie Środkowej strefy wolnego handlu. Skądinąd wiadomo, że Stany Zjednoczone chronią się przed japońskim i europejskim importem. Same zaś są najlepszym przykładem stosowania przed laty protekcyjnego wychowawczego.

nie były przyczyną chronicznego konfliktu między Północą i Południem, i jednym z głównych powodów wybuchu wojny domowej w 1861 r., ważniejszym niż zniesienie niewolnictwa. Przed prawie czterdziestu laty ta sama Karolina Południowa, której wystąpienie z Unii (Stanów Zjednoczonych) zapoczątkowało zbrojny konflikt, zagro-

Jamesa Madisona. Różnice te najlepiej oddają słowa senatora Mc Duffiego z Karoliny Południowej, wygłoszone w 1820 r.:

„Wobec federacyjnego charakteru systemu rządzenia wielkiego geograficznie obszaru naszego kraju i różnorodności zajęć naszych obywateli doszło do tego, że w różnych częściach

kańska zlecająca wolny handel słabszym ekonomicznie zagranicznym partnerem.

Oponentem federalistów była partia Jeffersona — protoplasta dzisiejszej Partii Demokratycznej. W owym czasie reprezentowała ona interesy rolników, najpierw głównie farmerów, później zaś (aż do wojny domowej) w coraz

większym stopniu plantatorów.

W 1800 r. federaliści zostali odsunięci od władzy, lecz konflikty z zagranicą wpłynęły na podtrzymanie polityki protekcyjnej. W czasie wojen napoleońskich zarówno Anglia, jak i Francja szły przeciwko amerykańskim, w wyniku czego wstrzymano w ogóle wymianę z zagranicą. Podczas drugiej wojny z Anglią (1812-1815) przerwany został import z tego kraju. W sumie wojenne ograniczenia importu wpłynęły poważnie na rozwój miejscowego przemysłu, choć spółki handlowe poniosły straty.

W 1816 r. rządząca partia Jeffersona ustaliła wysoką taryfę celną dla podreperowania wyczerpanego wojną budżetu. To nawrócenie się Jeffersonistów na „zdrowe doktryny narodowe” w pełni satysfakcjonowało fabrykantów w stanach północnych. Bariery celne podnoszone kolejno w latach 1824 i 1828. O temperaturze tematu może świadczyć wypowiedź ówczesnego kongresmena Henry'ego Claya:

„Przekleśny handel jest jak hałaśliwa, lekkomyślna, flirtująca zalotnica, i jeżeli pozwolimy, by jej widzimisię rządziło nami, nigdy nie zdejmie z siebie indyjskich mufiów i europejskich tkanin wełnianych”.

O krok od wojny domowej

W roku 1832 dokonano kolejnej podwyżki cel. Tym razem jednak Południe zareagowało bardzo ostro. Nowe stawki nazwano „taryfą odrażającą” (tariff of abomination). Na czoło protestujących stanów plantatorskich wysunęła się wspomniana już Karolina Południowa, która uchwaliła „akt uniemożliwiający” nowe stawki celne (Ordinance of Nullification) i zagroziła wystąpieniem z Unii. Konflikt udało się zażegnać kosztem obniżenia cel do poziomu z 1816 r.

Ode tego momentu Południe rozpoczyna swój triumfalny pochód, prowadzone przez antyhamiltonowską partię, która od 1836 roku przyjęła swą dzisiejszą nazwę Partii Demokratycznej. Dominującą rolę odgrywają w niej teraz plantatorzy.

Doktryna w służbie cudzego interesu

Interesem plantatorów sprzecznym z interesami amerykańskich przemysłowców przetrzała z pomocą specjal-

kiej sytuacji. Anglicy fabrykali tanią żywność dla swych robotników — stąd brak cel na środki żywnościowe nie było prawdopodobne. Ktoś mógł ich gdziekolwiek poznać, oferowanie niższych cen, mogli sobie pozwolić na ryzyko, rezygnacji w zakresie wyrobów przemysłowych na własnym rynku. Opierała się na istnieniu tych zupełnie swobodnych warunków, które, nawiasem mówiąc, nigdy się już nie powtórzyły, a teoretycy ekonomii politycznej mówili wolność handlu jako ostateczną naukę. Proklamowali ją z taką pewnością siebie i z takim mocnym przekonaniem, że wielu amerykańskich profesorów przyjęło ją za prawo natury, pomimo ówczesnych warunków ekonomicznych w ich kraju. Oto dlaczego teoretycy uczeni, szczególnie uniwersyteci, nie zawsze byli zgodni z interesem i opinią kół zatrudnionych w produkcji.

Doktryna w służbie własnego interesu

Nie wszyscy jednak jagłowicie się zwarowali. Jak czytamy dalej:

„Wymogom amerykańskiego myślenia uczynił wreszcie zadość C. Carey z Filadelfii. Wydał on w 1837-1840 trzypięciową ekonomikę polityczną, w której to dziele ostrzykiwał głośno koncepcję zwolności wolnego handlu, naszkicował podstawy protekcyjnej i dał logiczny fundament systemowi celnemu. Teorii człowieka ekonomicznego automatycznie powodującej swym własnym interesem, błędnej założenia i niebezpiecznej w zastosowaniu, Carey przeciwstawił doktrynę narodową. Odtąd miłośnikom przemysłu nie brak było dowodów wśród uczonych”.

Południe parło jednak naprzód i znów odwołało się do cytowanego dzieła:

„W latach 1830-1860 taryfa celna zmieniła pięciokrotnie, wykazywała ogólną tendencję zniżkową. Obstawek przeprowadzono w roku 1846, jak widzieliśmy, pod groźbą rewizji ze strony plantatorów z Karoliny Południowej, a gdy w niespełna dziesięć lat później wigowie przy pomocy zycji znowu podnieśli stawki, zwolnicy niskich taryf odnieśli zwycięstwo w wyborach w 1844 r. Potem nastąpił zwrot. Partia Demokratyczna pod przewodnictwem Polkusa pchała kraj w kierunku wolnego handlu, aż do punktu kulminacyjnego w roku 1860. Ustawą z 1846 Kongres zażądał drugiego systemu protekcyjnego, przy czym czele większości, która dokonała straszliwej egzekucji, stali członkowie Kongresu z Południa i Zachodu”.

Sojusz farmerów



zła również wystąpieniem i tylko z powodu podwyższenia cel ochronnych przez przemysłowców stany północne. Konflikt zażegnano, choć niewiele brakowało, by wojna domowa wybuchła już w 1823 roku. O zniesieniu niewolnictwa nie było wtedy w ogóle mowy. Spróbujmy jednak prześledzić problem w porządku chronologicznym.

Hamowanie rozwoju przemysłu amerykańskiego przez import towarów z Anglii trwało przez cały okres kolonialnej zależności. Nie wynikało ono zresztą z samej rynkowej przewagi gospodarki angielskiej, lecz wspomagane było całym szeregiem jak najbardziej neoliberalnych ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Na przykład Amerykanom nie wolno było budować pieców hutniczych i walcowni, nie wolno im było produkować na rynek wyrobów wełnianych, a handel podporządkowany był interesom brytyjskiej metropolii. „Gazeta Bostońska” z kwietnia 1765 roku pisała: „Mieszkańcy kolonii nie może zrobić ani guzika, ani podkowy, ani cwieka bez wywołania protestu jakiegoś zasmołonego brytyjskiego handlarza żelaza lub szanowanego fabrykanta guzików, który wola wielkim głosem, że jego dostojność jest w jak najbardziej nikczemny sposób maltretowana, krzywdzona, oszukiwana i rabowana przez niecnych republikanów amerykańskich” (Wszystkie cytaty w niniejszym artykule pochodzą z dwutomowego dzieła Ch. Beard i M. Beard, „Rozwój cywilizacji amerykańskiej”).

W tym czasie jedyną skuteczną ochroną interesów amerykańskich był bojkot towarów angielskich. Ekono-

Stanów Zjednoczonych powstały dwie grupy sprzecznych z sobą interesów. Pierwsza obejmowała przemysłowców, którzy nie mogli prosperować wobec konkurencji europejskiej, bez ochrony i subwencji ze strony rządu. Druga grupa obejmowała producentów ziemio- i zwierzęcych, które znajdują rynki zbytu tylko za granicą i mogą być korzystnie sprzedawane tylko w drodze wymiany za wyroby obcego przemysłu, konkurując z wyrobami stanów północnych i środkowych (...). Interesy te są więc diametralnie sprzeczne i nie do pogodzenia ze sobą. Interes fabrykanta z Połnocy znajduje poparcie w każdym zwiększeniu cel nałożonych na handel Połdnia i nie trzeba dodawać, że interesem plantatora z Połdnia sprzyja każde obniżenie cel na jego produkty.”

System Hamiltona-Webstera-McKinleya

Na wstępie jednak przewagę uzyskała Północ. Ustawa o dochodach z 1789 roku traktowała ochronę celną jako zasadę. W dwa lata później Aleksander Hamilton w obszernym memoriale „Report of Manufactures” przedstawił program rozwoju amerykańskich przedsiębiorstw z zastosowaniem ochrony celnej i dotacji. Zasady te zostały przyjęte za credo amerykańskiego systemu gospodarczego i uwzględnione w drugiej ustawie o dochodach z 1792 roku.

Hamilton był twórcą polityki gospodarczej nazywanej później systemem Hamiltona-Webstera-McKinleya. Dwa kolejne nazwiska to wybitni kontynu-

Powszechne i rzeczywiste



Cła ochronne inkubatorem Stanów Zjednoczonych

Wokół cel ochronnych toczą się w naszym kraju liczne dyskusje. Przeciwnicy odwołując się do neoliberalnej teorii widzą w nich czynnik antyrozwojowy, destruktywny, zwolennicy odwołując się do bieżącej krajowej praktyki wskazują, że czynnikiem destruktywnym jest ich brak.

Żyjemy w kraju, w którym przewaga teorii nad praktyką ma ugruntowaną tradycję i chyba na nic się zda wskazywanie na niszczenie polskiego przemysłu tanim importem w obliczu przekonania, że przodujące światowe gospodarki rozwijały się w oparciu o wolny handel. To przekonanie jest jednak błędne, wszystkie bowiem gospodarki, które osiągnęły sukcesy na rynku międzynarodowym zaczynały od ochrony swego raczkującego jeszcze przemysłu przed zagraniczną konkurencją.

Najpierw protekcyjizm wychowawczy, potem wolny handel

Stosowanie cel ochronnych ma charakter względny, przejściowy i wchodzi w zakres tzw. "protekcjonizmu wychowawczego", którego zasady zostały sformułowane w Niemczech w pierwszej połowie XIX wieku przez Fryderyka Listę. Gospodarkę należy najpierw do konkurencji międzynarodowej "wychować" chroniąc ją cłami, wspomagając gospodarczą polityką państwa i rozwijając konkurencję wewnętrzną. Potem dopiero, po osiągnięciu poziomu międzynarodowej konkurencyjności, można się włączyć w wolny ponadnarodowy handel, którego pozytywów wcale się nie neguje. Niemiecy ekonomiści podchodzili już w XIX wieku krytycznie do teorii liberalizmu gospodarczego wskazując, że utrudnia ona rozwój gospodarczy ich kraju i uzależnia go ekonomicznie od Anglii i Francji.

Niemcy z powodzeniem zastosowali protekcjonizm wychowawczy nie tylko dopędzając, ale i wyprzedzając na początku naszego wieku liberalną Anglię. Nie wymyślili zresztą nic nowego. Anglia robiła wcześniej dokładnie to samo w stosunku do Holandii, która była niegdyś największą handlową potęgą świata i głosić miała zasad wolnego handlu.

Jeszcze przed ekonomistami niemieckimi Stanisław Staszic i Wawrzyniec Surowiecki opowiadali się za protekcjonizmem wychowawczym wskazując, że do ekonomicznego upadku Polski przyczyniła się liberalna polityka handlowa szlachty uniemożliwiająca rozwój krajowego przemysłu. Kres tej polityce położyli zaborcy, włączając zabrane ziemie do swych chronionych celnie obszarów. Szczegółne znaczenie miała rosyjska ochrona celna powodując rozwój przemysłu na terenie Kon-

gresówki w drugiej połowie XIX wieku. W czasach współczesnych dobitnym przykładem skuteczności protekcjonizmu wychowawczego są sukcesy gospodarcze Japonii, Korei Płd. i innych dalekowschodnich "tygrysów".

Jest przy tym regułą, że wolny handel międzynarodowy głoszą w formie zasady absolutnej kraje najbardziej rozwinięte, zaś kraje opóźnione, lub przeżywające trudności gospodarcze nie biorą tej zasady serio. Widoczna też jest inna reguła: idea wolnego handlu dla słabszych, cła protekcyjne względem silniejszych.

Dzisiaj antyprotekcjonistyczne idee zostały w Polsce upowszechnione ze źródeł amerykańskich, zaś były prezydent Bush ogłosił koncepcję utworzenia w Europie Środkowej strefy wolnego handlu. Skądinąd wiadomo, że Stany Zjednoczone chronią się przed japońskim importem, a ostatnio również przed europejskim. Same zaś są jednym z lepszych przykładów stosowania przed laty protekcjonizmu wychowawczego.

Główny problem ekonomiczny młodych Stanów Zjednoczonych

Stosowanie cel ochronnych i walki polityczne wokół nich stanowią oś dziejów XIX-wiecznej historii Stanów Zjednoczonych. To właśnie cła ochronne były przyczyną chronicznego konfliktu między Północą i Południem i jednym z głównych powodów wybuchu wojny domowej w 1861 r. Większym nawet powodem od niewolnictwa. Trzydzieści lat wcześniej ta sama Karolina Południowa, której wystąpienie z Unii zapoczątkowało zbrojny konflikt, zagroziła również wystąpieniem, i tylko z powodu podwyższenia cel ochronnych przez przemysłowe Stany Północy. Konflikt zażegnano choć niewiele brakowało, by wojna domowa wybuchła już w 1823 roku. O zniesieniu niewolnictwa nie było wtedy w ogóle mowy. Spróbujmy jednak prześledzić problem w porządku chronologicznym.

Hamowanie rozwoju przemysłu amerykańskiego przez import towarów z Anglii miało miejsce przez cały okres kolonialnej zależności. Nie wynikało ono zresztą z samej rynkowej przewagi gospodarki angielskiej, lecz wspomagane było całym szeregiem jak najbardziej neoliberalnych ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Np. Amerykanom nie wolno było

budować pieców, nie wolno im było wyrobów wełny rzadkowany był tropolii. Gazeta z 1765 roku pisała: "może zrobić ani człowieka bez wywołania smolonego brytyjskiego lub szanowanego, rywoła wielkim głosem jest w jak najbardziej maltretowana, krzywdzona przez amerykańskich".

W tym czasie ochroną własnych interesów angielskich.

Ekonomiczne unowocześnienie Anglii było też głosem sukcesu w ochronie własnego przemysłu mogła być realizowana barier celnych. Już jej uchwalającej konstytucji się regionalne różnice i odnotowane przez prezydenta Jamesa Ma-

Różnice te najlepiej słowami senatora Mc-

Południowej, wygłoszonej

Wobec federacyjnego mu rządzenia wielkiego szaru naszego kraju i różnic naszych obywateli doszło do nieszczęśliwych częściach Stanów powstały dwie grupy interesów. Pierwsza obejmowała tych, którzy nie mogli przetrwać konkurencji europejskiej, subwencji ze strony rządu, obejmujące producentów z południa, które znajdują się za granicą i mogą być korzystane tylko w drodze wymiany obcego przemysłu, konkurując z stanami północnymi i środkowymi. Te są więc diametralnie sprzeczne z sobą. Interes pierwszego fabrykanta z Północy znajduje się w każdym zwiększeniu cel na handel Południa i nie trzeba do interesu plantatora z Południa każde obniżenie cel na jego pro-

System Hamiltona - Webs McKinleya

Na wstępie jednak przewagę Północ. Ustawa o dochodach z

W numerze:

- Powszechne i rzeczywiste uwłaszczenie obywateli
- Cła ochronne...
- Skończone Elwro
- Stan wojenny w ZPO
- Rozmowy z: T. Musiałem oraz S. Kubowiczem i J. Kra-
- Odpowiedzi na listy
- Książki
- Radni "Naszego Wrocławia"
- Uchwały, oświadczenia, decyzje, komunikaty